



Paś owce na rzeź zgotowane - cz. 1.

Ponieważ przybliżyliśmy się do tej wielkiej pamiątki śmierci naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa to dzisiaj sobie pomówimy o Nim. Myślę, że ten temat, nad którym się będziemy zastanawiali w pewnym sensie nas przybliży do tego i w pewnym sensie, zastanawiając się nad tym, nasze serca, nasza wola, uczucia coraz bardziej przybliżą się do naszego Zbawiciela. Będziemy Mu wdzięczni, oddając Mu należytą cześć i chwałę za to, że przyszedł na padół ziemski i stał się tym Odkupicielem. Dzisiaj nasz temat sobie nazwiemy „Paś owce na rzeź zgotowane”. Będzie o pasterzu i owcach, o owcach, które są zgotowane na rzeź i o Pasterzu, który miał je paść. Za podstawę naszego rozważania weźmiemy prorocstwo Zachariasza 11:4 „*Tak mówi Pan, Bóg mój: Paś owce na rzeź zgotowane*”. Prorok prorokował o - pasterzu, a zarazem i o owcach. Może zaraz sobie przeczytamy do 14 wersetu i te wersety będą naszym rozważaniem.

Zach. 11:5-14 „*Które dzierżawcy ich zabijają, a nie bywają obwinieni, i owszem, sprzedawający je mówią: Błogosławiony Pan, żeśmy się z bogacili, a którzy je pasą, nie mają litości nad nimi. Przetoż nie sfolguję więcej obywatelom tej ziemi, mówi Pan; bo oto Ja podam tych ludzi każdego w rękę bliźniego jego, i w rękę króla ich, i potrą ziemię, a nie wyrwie jej z rąk ich. Bom pasł owce zgotowane na rzeź, was, mówię, o nędzne owce! I wzięwszy sobie dwie laski, jedną nazwałem Uciechą, a drugą nazwałem Związujących, a pastem one owce. I zgładziłem trzech pasterzy w jednym miesiącu; ale utęskniła sobie dusza moja z nimi, przeto, że dusza ich brzydziła się mną. Rzekłem wtedy: Nie będąc was pasł; co zdycha, niech zdechnie, a co ma być wygładzone, niech będzie wygładzone, a które pozostaną, niech pożera mięso jedna drugiej. Przetoż wzięwszy laskę moją Uciechy, porąbałem ją, wzruszywszy przymierze moje, którym postanowiłem z tym wszystkim ludem. A dnia onego, gdy wzruszone było, pewnie poznali nędzni z trzody, którzy się na mię oglądali, że to słowo Pańskie. Bom rzekł do nich: Jeśli to jest dobre w oczach waszych, dajcie zapłatę moją a jeśli nie, zaniechajcież; tedy odważyli zapłatę moją trzydzieści srebrników. Zatem rzekł Pan do mnie: Porzuc je przed garncarza; zanaż to zapłata, którąm jest od nich tak drogo oszacowany! Wziąłem tedy trzydzieści srebrników, a porzuciłem je w domu Pańskim przed garncarza. Potem porąbałem laskę moją drugą Związujących, wzruszywszy braterstwo między Judą i między Izraelem*”.

Mamy tutaj pewne prorocstwo, które się miało spełnić w przyszłości. O tym prorokował prorok Zachariasz, już po niewoli babilońskiej. Kiedy naród izraelski powrócił z niewoli babilońskiej do Chrystusa było około 600 lat.

W międzyczasie było wielu tak zwanych mniejszych proroków, między innymi Zachariasz. Został on zabity między ołtarzem a przybytkiem, jak jest powiedziane przez Chrystusa Pana. Jest to zapisane w Ewangelii Mateusza w 23 rozdziale, a 35 wersecie: „*Aby przyszła na was wszystka krew sprawiedliwa, wylana na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachyaszowego, któregoście zabili między kościołem i ołtarzem*”. To właśnie ten sam prorok prorokował o - Pasterzu i takich nędznych owcach. Nazwane są one nędzne, i nie dość, że były one nędznymi owcami, to doszło jeszcze do tego, że zbrzydziły sobie nawet tego Pasterza.

A Pasterz w zamian później powiedział tak: „*Jeżeli wasza dusza brzydzi się mną, to ja was paść nie będę. Co zdycha, niech zdechnie, a co być pożarte, niech będzie pożarte, a niech jedna owca drugą pożera*”. I - tak się też stało.

Myślę, że wszyscy się zgadzamy, że tym Pasterzem, który tutaj jest wspomniany, nie jest nikt inny tylko nasz Pan. Jak wiemy, później powiedziane jest o trzydziestu srebrnikach, które za Niego ofiarowali kapłani. W czwartym wersecie mówi tak: „*Tak mówi Pan, Bóg mój*”, czyli inaczej można by było oddać: - nadszedł od Bogaznaczony na to czas. Wiemy, że Pan Bóg jest Bogiem porządku. On nigdy nie działa bez planu, albo wbrew porządkowi. Chrystus narodził się według czasu, mówi apostoł Paweł, według czasu umarł, zmartwychwstał, wszystko czynione było zgodnie z Boskim czasem. I tutaj czytamy, że kiedy Pan Bóg to powiedział, znaczyło, że nadszedł od Bogaznaczony czas. - Paś owce moje - jest to poselstwo do naszego Pana Jezusa Chrystusa, który miał być tym Pasterzem i miał się zająć tymi nędznymi owcami.

Prorok Ezechiel, który żył wcześniej, podczas niewoli babilońskiej, też w podobny sposób prorokował o takim pasterzu. Zapisane to mamy w prorocztwie Ezechiela w 34 rozdziale, a 23 wersecie, gdzie mówi tak: „*I wzbudzę nad nimi pasterza jednego, który je paść będzie, sługę mego Dawida, on je paść będzie, i on będzie pasterzem ich*”. Dawid zmarł o wiele wcześniej, więc to nie mogło dotyczyć tego króla. To prorocstwo było po Dawidzie jakieś 500 albo więcej lat, że Pan Bóg wzbudzi znów Dawida, sługę Dawida, który paść będzie te owce - naród izraelski. Słowo Dawid na polski nam znaczy: - Umiłowany. Dawid jest pięknym obrazem naszego Pana Jezusa Chrystusa. Przecież już w Jordanie, kiedy Jan Chrzciel zanurzył naszego Pana, kiedy znów Pan Jezus był podniesiony z fal Jordanu to Jan zobaczył gołębicę, symbol ducha świętego. Tylko on widział znak gołębicę, który wskazywał, że ten jest



wybrany przez Boga. Po drugie, Jan usłyszał jeszcze takie słowa: „Ten jest syn mój umiłowany”. Kilka razy taki głos z nieba był dany. Drugi taki głos, pamiętamy, na górze przemienienia, kiedy Pan Jezus zabrał trzech uczniów i tam się przemienił. Kiedy się skończyło przemienienie to tylko pozostał głos: „Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało”, –czyli pozafiguralny Dawid (Mat. 17:5).

Ten czas właściwy od Boga, który nadszedł odnosi się do chrztu w Jordanie. Nasz Pan jest nazwany od tej pory Dobrym Pasterzem. On o sobie tak powiedział i nie były to słowa niepokrywające się, jak czytamy w Ewangelii Jana w 10 rozdziale, a 11 wersecie: „Jam jest on dobry pasterz, dobry pasterz duszę swoją kładzie za owce”. Pan Jezus za owce poświęcił swoją duszę, swoje doskonale życie, On je oddał, dlatego jest nazwany Dobrym Pasterzem.

Prorok wspomina o owcach, które były na rzeź zgotowane. Co to za owce, które były zgotowane na zarżnięcie, na zabicie, które Chrystus miał paść? Tymi owcami był w tamtym czasie naród izraelski, który często w Piśmie Świętym był nazywany owcami, dlatego, że Pan Bóg był dla nich Pasterzem. Czytamy w Psalmie 44, a 12 wersecie: „Podateś nas jako owce na żer, a między pogan rozproszyeś nas”. Byli oni tymi owcami na żer zgotowanymi, albo tymi owcami, które były przygotowane na zabicie, na zarżnięcie. Chrystus Pan, kiedy był na ziemi, zastał taki naród, lud przygotowany na zabicie, na rzeź i właśnie ten naród chciał uwolnić od rzezi, która już go oczekiwała. Wisiał nad nimi tak zwany miecz Damoklesa. W każdej chwili miało spaść na nich nieszczęście. Chrystus przyszedł ratować ten naród i dlatego tak powiedział, jak mamy zapisane w Ewangelii Mateusza w 15 rozdziale od 22 wersetu: „A oto niewiasta Chananejka z onych granic wyszedłszy wołała, mówiąc do niego: Zmiłuj się nade mną, Panie, synu Dawidowy! córka moja ciężko bywa od diabła dręczona. A on jej nie odpowiedział ani słowa. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go, mówiąc: Odpraw ją, boć woła za nami. A on odpowiadając rzekł: Nie jestem posłany, tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego”. Lecz ona się napierała i dlatego córka jej została uzdrowiona. Misja naszego Pana była tylko do narodu żydowskiego, lecz naród izraelski właśnie w tym okresie czasu był tymi owcami, które zgotowano na rzeź. Dobrze nam jest znana i ta historia, kiedy Pan Jezus wysyłając swoich uczniów powiedział: „Na drogę poganów nie zachodźcie, i do miast Samarytańczyków nie wchodźcie. Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego” (Mat. 10:5). Dlatego jesteśmy przekonani, że tymi owcami na rzeź zgotowanymi to był naród izraelski za czasów naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Natomiast to poselstwo było skierowane wyłącznie do Żydów, którzy w tym okresie znajdowali się pod jarzmem rzymskim. Jezus patrząc się na ten naród, litował się, jak czytamy w Ewangelii

Marka w 6 rozdziale, a 34 wersecie: „A wyszedłszy Jezus ujrzał wielki lud, i uzałił się ich, iż byli jako owce nie mające pasterza i począł ich nauczać wiele rzeczy”. Tak wyglądał naród za czasów Pana Jezusa, kiedy On prowadził swoją misję.

W 5 wersecie mówi, że dzierżawcy ich zabijali. Nowy przekład mówi, że kupcy ich zarzynają. Tymi dzierżawcami, tymi kupcami to nikt inny nie był tylko byli nimi nauczeni w Piśmie i faryzeusze. Oni mianowali się być tymi pasterzami, ale byli dzierżawcami, kupcami. Dzierżawca to ktoś taki, który nie czuje, że coś jest jego, on tylko nad tym władzę sprawuje, on nigdy nie będzie miał litości. Tak samo kupiec, jeżeli coś trzyma, to tylko myśli, żeby jak najwięcej spieniężyć, żeby jak najwięcej na tym zarobić. I znów powracamy do proroka Ezechiela, 34 rozdział, od 2 do 6 wersetu przeczytamy: „Synu człowieczy! prorokuj przeciwko pasterzom Izraelskim, a mów do tych pasterzy: Tak mówi panujący Pan: Biada pasterzom Izraelskim, którzy sami siebie pasą! Izali pasterze trzody paść nie mają? Tłustość jadaćcie, a wełną się przyodziewacie, to, co jest tłustego zabijacie, a trzody nie pasiecie; słabych nie posilacie, i złamanego nie zawiązujecie, a zapłoszonego nie przywodzicie, ani zgubionego nie szukacie, owszem, nad nimi surowie i srodze panujecie. Tak, że rozproszone będąc są bez pasterza i stały się na pożarcie wszelkiemu zwierzowi polnemu, ponieważ się rozpierchnęły. Błąkają się owce moje po wszystkich górach, i po każdym pagórku wysokim; owszem, po wszystkiej ziemi rozproszyły się owce moje, a nie był, ktoby ich szukał, i ktoby się za nimi pytał”. Tak wyglądali nauczeni w Piśmie i faryzeusze, którzy mianowali się tymi pasterzami, w oczach Bożych. Bóg tak ich widział. Im się zdawało, że oni jak najbardziej pasą, ale Pan Bóg tak widział tych przywódców narodu izraelskiego. Tutaj nazwani są właśnie niedobrymi pasterzami. Prorok wymawia im, że zamiast paść owce, to sami siebie paśli. Chrystus Pan natomiast nazwał ich najemnikami i złodziejami. Byli to nic innego tylko najemnicy albo złodzieje, w zasadzie nie byli pasterzami, którzy umieli paść trzody, starać się o dobro tego narodu. Dalej mówi – sprzedawający, jak czytamy: „Które dzierżawcy ich zabijają, a nie bywają obwinieni, i owszem sprzedawający je mówią: Błogosławiony Pan, żeśmy się zubożyci, a którzy je pasą, nie mają litości nad nimi” (Zach 11:5). Występują sprzedający albo handlarze. Jak oni sprzedawali? Sprzedawali pod ciężkie prawa Zakonu i Chrystus Pan później powiedział o nich zdanie: „Ciężkie brzemie kładziecie na ten biedny naród”. A sami, jacy byli? W Ewangelii świętego Mateusza w 23 rozdziale, od 2 do 4 wersetu mówi tak: „Na stolicy Mojżeszowej usiedli nauczeni w Piśmie i Faryzeuszowie. Przełoż wszystkiego, czegoby wam kolwiek rozkazali przestrzegać, przestrzegajcie i czyńcie, ale według uczynków ich nie czyńcie, albowiem oni mówią, ale nie czynią. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą



je na ramiona ludzkie, lecz palcem swoim nie chcą ich ruszyć”. To nic innego, tylko byli ci sprzedawający, którzy w taki sposób kładli te ciężkie prawa Zakonu. Wymagali ponad to, co nakazywało Prawo, sami czuli, że są niesprawiedliwymi, ale myśleli, że ludzie o tym wszystkim nie wiedzą. Ogólnie rzecz biorąc Żydzi, jako naród, uznawali swoich przywódców, nauczonych w Piśmie i faryzeuszów, za święty lud, zresztą oni za takich się mieli i takimi się czuli, aż Jezus pewnego razu obnażył ich obłudę, a było to wtedy, kiedy przyprawiono niewiastę przyłapaną na cudzołóstwie. Pan Jezus powiedział: Kto jest bez grzechu niech pierwszy kamieniem rzuci (Jan 8:7). I żaden nie rzucił kamieniem, bo się wszyscy poczuli grzesznymi. W ten sposób Pan obnażył ich i zajrzał do ich serc. Po drugie, dawali pod ciężkie prawa rzymskie, po prostu sprzedawali ten naród za urzędy, za stanowiska, aby się utrzymać na tych stanowiskach, byli handlarzami, tak ich przedstawia prorok Boży. Mało tego, że nadawali te ciężkie brzemiona, że nie uwalniali spod ciężaru Zakonu, to jeszcze kładli ciężkie brzemie rzymskie, po prostu szli na ustępstwa władzom rzymskim. Faryzeusze nie szli, ale saduceusze szli na ustępstwa rzymskie, herodianie szli i dlatego tym większy ciężar spadał na ten naród. Ale w swoim sercu jak mówili? Potępiali się? Nie, mówili: „Błogosławiony Pan, żeśmy się wzbogacili”. Pomimo tego uważali, że jest wszystko w porządku, że Pan Bóg im błogosławi, że oni wolę Bożą wykonują, czuli się bardzo, pod każdym względem, usprawiedliwionymi.

W 6 wersecie, kiedy idziemy dalej, mówi: „Przełoż nie sfolguję więcej obywatelom tej ziemi, mówi Pan, bo oto Ja podam tych ludzi każdego w rękę bliźniego jego, i w rękę króla ich, i potrą ziemię, a nie wyrwie jej z rąk ich”. Tutaj mamy podany wyrok, jaki ciąży nad tym narodem. Jest to ucisk narodowy, który zakończył ich egzystencję narodową w 70 roku, a całkowicie już została ona dokonana w 135 roku. W jaki sposób zakończyła się egzystencja narodu żydowskiego? Prorok widzi oczyma proroka, kiedy się przenosi do czasów Jezusa Chrystusa wie, że doprowadziło to: „podam tych ludzi każdego w rękę bliźniego jego”. Nawzajem się będą nienawidzić, nawzajem się będą oni mordowali. Tak mówi prorok, że do tego dojdzie. I jak nam mówią historycy, jak o tym opisuje Józef Flawiusz, jak czytamy o tym w „Wojnach żydowskich”, to więcej Żydów wzajemnie się wymordowało, niż zostało ich wymordowanych przez Rzymian. Prawdopodobnie Rzymianie mogli ich zdobyć, ale więcej ponieśliby ofiar, a tak zdobyli bardzo łatwo Żydów, bo ci wzajemnie się mordowali, prowadzili skrytobójcze walki, nawzajem się nienawidzili i to już było przewidziane, Chrystus właśnie to widział, bo prorocy tak przepowiedzieli.

Mało tego, że mówi: – Podam każdego w rękę bliźniego jego, ale i podam w rękę króla ich. Kto był królem wtedy nad narodem żydowskim? Wiemy, że cesarz rzyms-

ki był królem, który dokonał tej rzezi, doprowadził do całkowitej zagłady tego narodu. Dlaczego mówimy, że był to cesarz rzymski? Przecież, kiedy Piłat przedstawił naszego Pana: „Oto król wasz!” to jak oni zawołali? „Nie mamy króla, tylko cesarza!” (Jan 19:15). Wybrali sobie cesarza, wybrali to co gorsze, wybrali zniszczenie. To już było w proroctwie pokazane. Ten ich król, ich cesarz, ich zniszczy. Bo tak czytamy: „Ja podam tych ludzi każdego w rękę bliźniego jego, i w rękę króla ich, i potrą ziemię, a nie wyrwie jej z rąk ich”. Tak właśnie było, jak nam historycy mówią, Wespazjan wyciągnął przeciwko Jeruzalemowi, lecz później stało tak, że w Rzymie Neron został zabity i Wespazjan wybrano na cesarza, trochę sprawy się przedłużały, ale Żydzi myśleli, że już Rzymianie odciągną, lecz wtedy on posłał swojego syna Tytusa i ten wtargnął na dziedziniec, do świątyni. Świątynia została zburzona i - naród został tak samo zniszczony. Wołali: Nie chcemy króla, ale cesarza, dlatego ten cesarz ich zniszczył. Chrystus znając proroctwo, znając przyszłość tego narodu, kiedy wjeżdżał triumfalnym wjazdem do Jerozolimy, na cztery dni przed swoim ukrzyżowaniem i wszyscy się cieszyli, a radując się wołali - „Hosanna! Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim! Król izraelski! Syn Dawidowy!” Wszyscy się cieszyli, apostołowie się cieszyli, cieszył się cały naród, który prowadził. Jeden jedyny Król był tym, który się nie cieszył, On płakał. Bo kiedy wjechał na wzgórze, jak czytamy w Ewangelii Łukasza w 19 rozdziale, od 41 do 44 werseku, mówi tak: „A gdy się przybliżył, ujrawszy miasto, płakał nad nim”. Dlaczego płakał? Bo On wiedział, co czeka to miasto, ten naród. „O gdybyś poznała i ty, a zwłaszcza w ten to dzień twój, co jest ku pokojowi twemu! lecz to teraz zakryte od oczów twoich” - Ja idę, aby przyprowadzić was do pokoju, do szczęścia, do radości, żeby to wszystko was minęło, ten ucisk, ale przed waszymi oczyma to wszystko jest dzisiaj zakryte. „Albowiem przyjdą na cię dni, gdy cię otoczą nieprzyjaciele twoi wałem” - ten król cesarz, którego sobie wybraliście, on przyjdzie i otoczy was wałem „i oblegą cię, i ścisną cię zewsząd. I zrównają cię z ziemią, i dzieci twoje w tobie, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznała czasu nawiedzenia twego”. Proroctwo Chrystusa spełniło się, co do joty, bo Jerozolima legła w gruzach, świątynia została zniszczona, kamień na kamieniu nie pozostał, nawet później nazwa „Jerozolima” została zniszczona, po prostu nie wolno było jej tak nazywać, tylko została nazwana na cześć Jowisza, boga rzymskiego. Nawet w tym miejscu, gdzie była Jerozolima zostało zbudowane to miasto na boku. Spełniły się słowa Pana Jezusa, co do joty. Tutaj prorok tak widział i to się później stało po śmierci Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

W 7 wersecie mówi, dlaczego tak się stało i czemu to przypisać. Jak to można wytłumaczyć? Naród Boży, który zawarł z Panem Bogiem przymierze, Chrystus



przyszedł do tego narodu i później taka klęska stała się dla tego narodu, która klęską jest aż do dni dzisiejszych. Naród został rozegnany po całym świecie, znajduje się pomiędzy nami. Dzisiaj w pewnym sensie już łaska do nich powraca, mają swoją ojczyznę, ale jeszcze zupełnie nie powróciła. Dwa tysiące lat byli w diasporze, bez ojczyzny, dwa tysiące lat nie mając oparcia w swojej państwowości, dwa tysiące lat wygnania, tułaczki to jest coś strasznego, to jest wielka kara Pana Boga.

Ale dlaczego to wszystko się stało? 7 werset nam tłumaczy. *„Bom past owce na rzeź zgotowane, was, mówię, o nędzne owce!”* Jezus w tym czasie prowadził misję, past, dawał im pokarm na czas słuszny i gdyby skorzystali z tego pokarmu, gdyby Jego nauki zostały przyjęte, nigdy by do tego nie doszło, na pewno Pan Bóg by nie dozwolił. Wiemy, że Bóg jest sprawiedliwy, ale zarazem i miłosierny, tak jak i w niedzielę mówiliśmy, że Niniwie podarował. Czemuż by nie podarował swojemu wybranemu ludowi? Ale ten naród nie uczynił tak, jak król niniwski. Nie obłókł się w wory, nie rozpoczął postu, a tym bardziej wołali: *„Ukrzyżuj go! Ukrzyżuj go!”*. Toteż w Ewangelii Jana w 10 rozdziale od 14 do 16 wersetu mówi tak: *„Jam jest on pasterz dobry i znam moje, a moje mię też znają. Jako mię zna Ojciec i ja znam Ojca, i duszę moją kładę za owce. A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przywieść; i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden pasterz”*. Rozpoczęło się wydawanie tego pokarmu i zadaniem Chrystusa miało być całkowicie doprowadzić wszystkich do tej jednej owczarni. Nazwane zostały: nędzne owce. Nędzne owce znaczy owce chude, owce nietłuste, a to byli ci oddaleni od Zakonu celnicy i grzesznicy, jako te nędzne owce. Przecież Zakon nie pochwałał tego, co robili, jak daleko odszedł naród od społeczności z Bogiem! Nazwani byli owcami i Bóg ich jeszcze całkowicie nie odrzucił, był to naród izraelski, ale byli oni nędzni i Jezus swoją misję prowadził najbardziej między celnikami i grzesznikami. Nawet nauczani w Piśmie zarzucali Mu to i pytali: *„Przecże z celnikami i grzesznikami je nauczyciel wasz?”* (Mat. 9:11). A Pan Jezus powiedział, dlaczego to czyni, bo nie potrzebują zdrowi lekarza, ale jacy lekarza potrzebują? Chorzy, a te owce, jakie były? Nędzne, chore owce! Chude, chore owce, kulawe i nieszczęśliwe owce i Pan Jezus te owce past.

Zawsze pamiętajmy, że atrybutem pasterza jest łaska, prawda? Kiedy byśmy spotkali jakiegoś pasterza, to zawsze spotkamy go z łaską. Lecz tu jest powiedziane, że ten pasterz miał jedną łaskę, czy dwie? Ten pasterz posiadał dwie łaski. W Psalmie 23 występuje łaska i kij. *„Pan jest pasterzem moim, na niczem mi niezejdzie”* oraz *„łaska twoja i kij twój, te mię cieszą”*. Dawid walcząc z Goliatem wystąpił z procą i z kijem, bo Dawid był pasterzem i to był atrybut Dawida. Mojżesz jako pasterz poszedł do Egiptu i na podstawie tej łaski

wyprowadził naród izraelski, bo kiedy Pan Bóg go spotkał przy krzu gorejącym i posyłał go do Egiptu, to Mojżesz mówi: *„Panie, pošlij tego, kogo masz posłać, kimże ja jestem, z czym ja pójdę?”* „A co ty masz w ręce?”, „Łaskę” i właśnie na podstawie tej łaski wyprowadził. Chrystus Pan, kiedy przyszedł i okazał się Izraelowi, to miał z sobą dwie łaski. No nie literalne łaski, bo to nie były literalne owce i On nie był literalnym pasterzem. Łaska w Piśmie Świętym przedstawia nam autorytet. Jezus do Izraela wystąpił z dwoma autorytetami. Inaczej można powiedzieć, że wystąpił z podwójnym posłannictwem, z podwójnymi propozycjami, co pokazane jest w tych dwóch łaskach. Będąc Synem Bożym Jego autorytet był na pewno większy niż innych ludzi i innych proroków. Mojżesz prorokował, że wzbudzi wam Pan Bóg takiego proroka, jako ja, ale myślimy, że Chrystus Pan przewyższał jego autorytet, bo On był o wiele wyższy nawet od Mojżesza. Pan Jezus wystąpił z podwójnym posłannictwem, do Izraela zwrócił się z dwoma posłannictwami, nad którymi będziemy się zastanawiali i oczywiście zaofiarował im dwie propozycje, lecz oni obie te propozycje odrzucili.

Pierwszą łaskę nazwał łaską uciechy, Prawda, jest to uciecha. Nowy Przekład mówi, że nazwał ją przychylnością, a Biblia Tysiąclecia mówi, że nazwał łaskawością. Wszystkie te określenia tj. uciecha, przychylność, łaska czy łaskawość, mają bardzo zbliżone znaczenie. Był wielką uciechą dla tego narodu czas, kiedy Pan Jezus wystąpił ze swą misją i ofiarował się im, a pierwsze Jego słowa były radosne. Przeczytajmy, czy nie była to uciecha? Czy nie była to przychylność? Czy nie była to łaskawość? Kiedy czytamy w Ewangelii Mateusza w 4 rozdziale a 17 wersecie, gdy mówi tak: *„Od onego czasu począł Jezus kazać i mówić: Pokutujcie, albowiem się przybliżyło królestwo niebieskie”*. Była to uciecha, czy nie? Czyż nie była to przychylność i łaska? Że właśnie do was królestwo niebieskie się przybliżyło. Czytamy w tym samym rozdziale, a 23 werset takie słowa: *„I obchodził Jezus wszystką Galileę, ucząc w bóżnicach ich, i kążąc Ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem”*. Głosił Ewangelię Królestwa, a wyraz ten na polski, bo to jest słowo greckie – Ewangelia, znaczy wesoła nowina. To jest uciecha, to jest radość, to jest przychylność! To jest łaska i Pan to wszystko im zaofiarował. W Ewangelii Mateusza w 9 rozdziale, a 35 wersecie to jeszcze tak jest napisane: *„I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka, nauczając w bóżnicach ich, i kążąc Ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc między ludem”*. Obchodził wszystkie miasta i miasteczka i ofiarował im przychylność, uciechę i łaskawość. Ewangelia, czyli radosna nowina, jak powiedzieliśmy. Co to znaczy? Była to wieść, że Izrael znów stanie się królestwem przodującym wśród narodów, Bóg go przyjmie i uwolni spod panowania Rzymian, czyli pogan. To była łaska, to była uciecha



i przychylność. Czyż nie było to przychylnością, łaską dla tego narodu? Tak! Pierwszą łaskę rozumiemy w taki sposób, iż była to jakby pierwsza propozycja, pierwsze posłannictwo mianowicie takie: - Słuchajcie, ofiaruję wam królestwo niebieskie, wy będziecie przodującym narodem, znów będą się spełniać wszystkie obietnice dane Abrahamowi, że: - w tobie i w nasieniu twoim będą błogosławione wszystkie narody - przyjmijcie to, co ja ofiaruję, to przecież przyniosłem z nieba, przyjmijcie to!

Drugą łaskę nazwał - łaska związujących. Nowy Przekład mówi nazwał to jednością, a Biblia Tysiąclecia mówi nazwał to zjednoczeniem. Jak nam wiadomo, naród w tym czasie był podzielony, był on rozerwany przez wrogów zewnętrznych i rozsadzany przez różne partie polityczne i religijne od wewnątrz. Za czasów naszego Pana istniało kilka partii, o których Pismo Święte wspomina, a o niektórych wiemy już spoza zapisów biblijnych. Byli tam faryzeusze, byli tam saduceusze, byli herodianie, byli zeloci i występują jeszcze esseńcy, a wykopaliska w Qumran o nich bardzo dużo mówią. Istniało też wiele innych pomniejszych partii. Naród, który ma dużo partii jest zawsze rozerwany. Naród, który jest skupiony koło jednego ten jest narodem prężnym i może stać się narodem silnym. Celem Jezusa było ten naród skonsolidować, związać go i nauka Jezusa miała ich połączyć ciałem i duchem. Czyli druga propozycja naszego Pana, albo posłannictwo było takie: - jeżeli wy przyjmiecie Ewangelię, jeżeli wy zechcecie uznać moje nauki, które wam ofiaruję, to zostaniecie złączeni, nie będzie partyjstwa, nie będziecie rozbici, będziecie jednym narodem, takim, jakim Pan Bóg chce was widzieć. Zostaniecie też połączeni i ciałem, bo pochodzicie z jednego ojca Abrahama i jedna Ewangelia połączy was jednym duchem, - bo czasami można być połączonym ciałem, ale duchem można być niepołączonym. A czasami można być połączonym duchem, ale ciałem nie. Znamy nieraz braterstwo rodziny, znamy państwa, gdzie jest, na przykład, jedna rodzina, ojciec, matka, dzieci są ciałem połączeni, z tej samej krwi, tej samej piersi ssali, ale nawzajem się nienawidzą, a więc oni duchem nigdy nie zostali złączeni. Bo wiemy, braterstwo Chrystusowe, zupełnie odmiennie, chociaż ciałem jesteśmy innymi, to jednak jesteśmy złączeni razem jednym duchem. Natomiast Chrystus ten naród, jak już było powiedziane, chciał połączyć i ciałem, bo jednego mieli ojca Abrahama i połączyć jednym duchem, jedną Ewangelią. Dlatego też dalej jak się nad tym zastanawiamy, mówi: -pasłem one owce, czyli Pan Jezus głosił Ewangelię, prowadził swoją misję, a cel tej Ewangelii Chrystusowej taki był. Zaofiarować im radosną nowinę, zaofiarować im królestwo niebiańskie, a zarazem połączyć ten naród i ciałem i duchem.

W 8 wersecie mówi tak: „I zglądziłem trzech pasterzy w jednym miesiącu; ale utęskniła sobie dusza moja z ni-

mi, przeto, że dusza ich brzydziła się mną”. Zglądziłem trzech pasterzy w jednym miesiącu. Nowe tłumaczenie mówi troszkę jaśniej, bo Biblia Gdańska mówi, że zglądziłem, czyli po prostu ich pobitem. Natomiast Nowy Przekład mówi: „Usunąłem w jednym miesiącu trzech pasterzy”. Oni nie umarli, nie zostali zabici, tylko zostali odsunięci od pasienia tych owiec. Kim są ci trzej pasterze? Tych trzech pasterzy to byli faryzeusze, saduceusze i herodianie - trzy partie, które miały wielkie pretensje do panowania nad narodem izraelskim, którzy mieli prawo do pasienia tych owiec. Jest powiedziane, że ja ich w jednym miesiącu odsunąłem. Znamy, drodzy braterstwo, pewne wydarzenie, że te partie się nawzajem nienawidziły, ale kiedy przyszło walczyć z Jezusem Chrystusem to często łączyli się razem. No i wydarzenie, które zapisane jest w Ewangelii Marka w 12 rozdziale od 13 do 34 werseku. (...) Jest tam opisane takie wydarzenie, że pewnego razu przyszli do Jezusa faryzeusze i herodianie, którzy nawzajem się nienawidzili, bo faryzeusze mówili, że nie trzeba płacić podatków, nie trzeba być uległym wobec władzy rzymskiej, a herodianie mówili natomiast, że trzeba płacić podatki Rzymowi dlatego, że on nad nami sprawuje pieczę, on nam udziela protekcji i dlatego trzeba płacić. No i pewnego razu przyszli do Jezusa i powiedzieli tak: „Nauczycielu! wiemy, żeś jest prawdziwy, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie patrzysz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej uczysz”. Chcieli Go tym pochlebstwem zdobyć, więc kontynuowali - I powiedz, między nami jest spór, czy należy płacić podatki cesarzowi, czy nie należy? Byli, drodzy braterstwo, święcie tak przekonani, że jakkolwiek Jezus odpowie to go uchwycą na słowach. Bo jeżeli odpowie, że się nie należy płacić, to go oskarżymy przed władzą, że jest buntownikiem, jeżeli powie, że należy płacić, to oskarżymy go przed narodem, a Jezus miał popularność w narodzie, no i tym samym naród od Niego się odwróci. Nie wiedzieli, że mają do czynienia z człowiekiem, który się rządzi mądrością niebiańską, wyższą niż mądrość ziemską. I mówi: - obłudnicy, czemu mnie kusicie. Ja jestem człowiekiem biednym, nie mam przy sobie pieniędzy, ma ktoś monetę? Podali Mu, więc monetę. Przygląda się Pan Jezus i pyta: „Czyżże to jest obraz i napis? A oni mu powiedzieli: Cesarzowski. I odpowiadając Jezus, rzekł im: Oddawajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I dziwowali się wszyscy”. I oni jak niepyszni odeszli, zaś naród widząc powagę Jezusa, widząc wyższość Jezusa, zastanawiał się nad tym. Wtedy przyszła trzecia partia, inni jeszcze pasterze, saduceusze. Ci byli, jakbyśmy dzisiaj powiedzieli, w pewnym sensie niedowiarkami. Nie wierzyli w zmartwychwstanie, nie wierzyli w Aniołów, w duchy i w wiele innych takich rzeczy, a - nawet wątpimy, czy w ogóle wierzyli w Pana Boga. I wtedy ci przystąpili do Pana Jezusa z takim pytaniem, które można sparafrazować następująco: - Nauczasz, że będzie zmartwychwstanie, a tutaj w naszej okolicy



była niewiasta, która była niewiastą nieplodną, ale wyszła za męża. Mąż jej zmarł i nie pozostało żadne potomstwo, w prawie lewiratu pojął ją brat, lecz znów nie było dzieci. Było ich razem siedem mężów, wszyscy ją mieli. Na ostatku umarła ta niewiasta. Kiedy przyjdzie czas zmartwychwstania, czyją ona żoną będzie? Gdyby z którymś miała dzieci, to myśleli, że Pan Jezus powiedziała, że te dzieci łączą, prawda? Dzieci bardzo małżeństwo nieraz łączą. Ale tam z nikim nie miała dzieci. Dopiero Pan Jezus powiedział, że błędzą, dlatego że nie znają Pism, a że zmartwychwstanie będzie to Bóg już powiedział do Mojżesza przy gorejącym krzaku, ponieważ nazywa siebie Bogiem Abrahama, Izaaka i - Jakuba, Bóg nie jest Bogiem umarłych, Bóg jest Bogiem żywych i dla Niego wszyscy żyją, On wszystkich ma w swojej pamięci, dlatego wy, nie pojmując tego, błędzicie. A jak będzie wyglądało zmartwychwstanie, to Pan Jezus też objaśnił, iż ci, którzy doczekają przyszłego wieku i powstaną, to nie będą się ani żenić, ani za męża wydawać, będą żyli, jako aniołowie w niebie i nie będą wydawali więcej potomstwa”.

I dlatego w tym jednym miesiącu czyli w krótkim czasie, to oni stracili popularność u ludzi. Całkowicie jednak nie odeszli, oni zawsze tylko czekali, żeby w czymś pochwycić Jezusa i taki przykład mamy zapisany w Ewangelii Jana w 11 rozdziale. Stało się to już po wzbudzeniu Łazarza, gdy zebrała się cała rada i zaczęli się zastanawiać nad tym, że z Jezusem trzeba coś zrobić, bo ludzie się odwrócili od nich i wszyscy idą za

Nim. Czytamy tak: „*A jeśli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą Rzymianie, a wezmą nam to miejsce nasze i lud*”(werset 48). Myśleli oni w ten sposób: myśmy tymi pasterzami, my jesteście przewodnikami tego ludu i jak tak dalej pójdzie, to cały naród za nim pójdzie, i co się wtedy stanie? Rzymianie powiedzą: Wy jesteście nieudolni, nie umiecie rządzić tym narodem i - całkowicie stracimy panowanie nad tym narodem. O innych partiach Biblia nam nic nie mówi. Widocznie, Jezus i Ewangelia wspomina tylko o tych partiach, które najbardziej sprzeciwiały się Jezusowi. Wiemy, że byli tam jeszcze zeloci, a nawet jeden z apostołów prawdopodobnie wcześniej był zelotą. Byli to skrytobójcy, którzy często załatwiali swoje porachunki nożami, tak i dzisiaj są różni przestępcy, z którymi państwo nie może sobie poradzić, z tymi tak zwanymi terrorystami. Wiemy, że byli jeszcze esseńczycy, którzy czekali na Sprawiedliwego, trzymali się Zakonu, żyli samotnie, w oddaleniu od ludzi, oni nie wchodzili w drogę Jezusowi, więc Jezus i Ewangelia o nich wcale nie wspomina. A o tych trzech, którzy najbardziej byli przeciwni Chrystusowi możemy przeczytać w Ewangelii.

Wykład wygłoszony przez br. Dymtra Kopaka

[\(dokończenie w następnym numerze\)](#)

Kopak Dymitr
R-
„Straż”